

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 154

Poznań, środa dnia 1 kwietnia 1936

Rok 31

Przez pustynię przy 64° gorąca

Włosi sforsowali skalisty Danakil i zajęli sułtanat Aussa

Rzym. (PAT.) Komunikat oficjalny nr. 169. Marsz. Badoglio donosi: Wojska włoskie, które wyruszyły z Assab, zajęły Sardo, położone w centrum Aussa w pobliżu rzeki Hayasz. Oddziały włoskie przeszły przestrzeń 350 km w warunkach niesłychanie trudnych, nie tylko z powodu skalistego charakteru terenu i zupełnego braku jakichkolwiek środków żywnościowych, ale i z powodu wysokiej temperatury.

Dnia 11 marca na rezydencji sułtana Aussy Mohameda Jahio został wywieszony sztandar włoski w obecności oddziałów wojska włoskiego i eskadry lotniczej, ustawionej na nowym lotnisku.

Ludność całego terenu przyjęła z radością okupację włoską, która przypieczętowała stosunki pomiędzy Włochami a Aussą, uregulowane traktatem, który zawarł hrabia Antonelli 9 grudnia 1888 roku.

Na odcinku zachodnim frontu północnego wojska włoskie zajęły 28 marca Adi Remoz. Inne kolumny, posuwające się na południe od Debarek, osiągnęły Dacua. Lotnictwo włoskie było czynne na całym froncie.

Warszawa. (PAT.) Utworzył się nowy odcinek frontu na wschodzie wskutek zajęcia przez wojska włoskie sułtanatu Aussa. Korespondent agencji Reutera przy armii włoskiej donosi o tej operacji, co następuje: Wojska włoskie wyruszyły z Assab i Beilul w Erytrei przed kilku tygodniami. Wojska te, złożone z oddziałów tubylczych i włoskich, przebyły Danakil, przeciętą przez przepaście, wąwozy i skały o pochodzeniu wulkanicznym, przy temperaturze dochodzącej do 64 stopni ciepła. Liczne nieregularne oddziały przeciwnika usiłowały przeszkodzić akcji włoskiej, niepokojąc postępującą armję atakami. Zaopatrzenie posuwających się naprzód kolumn włoskich odbywało się przy pomocy 25 samolotów, które zrzucały żywność w spadochronach i jednocześnie utrzymywały łączność armji z tyłami. Od czasu do czasu lotnicy odpędzali ogniem karabinów maszynowych jeźdźców abisyńskich, atakujących wojska włoskie. Kraj, przez który szły wojska włoskie, jest bezwodną pustynią, a ludność jego stanowią koczownicy.

Z Aussy najbliższej do Dessie

Miejscowość Sardo jest węzłem dróg karawanowych, idących do morza Czerwonego. W sułtanacie Aussa wojska włoskie są bliżej Dessie, niż te kolumny, które zbliżają się do armji negusa nad jeziorami Aszang.

Agencja Stefani kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby Włosi zajęli Gondar. Źródła francuskie, powołując się na informacje z Rzymu, donoszą, że do wkroczenia do Gondaru przygotowuje się osobna kolumna włoska z sekretarzem partii Starace na czele. Kolumna ta składa się z oddziałów zmotoryzowanych i meharystów (jeźdźców na wielbłądach). Jak donosi Reuter, kolumna ta znajduje się w odległości 50 km od Gondaru.

Ile już Włosi wydali na wojnę

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Rzymu, że wojna wschodnio-afrykańska spowodowała od dn. 20 czerwca ub. r. wydatki, sięgające 7 miliardów 120 milionów lirów. Z sumy tej na potrzeby ministerstwa wojny poszły 3 mi-

liardy 280 milionów lirów, na marynarkę 755 milionów, na lotnictwo 850 milionów; ministerstwo kolonij zużyło 2 miliardy 100 milionów, ministerstwo spraw wewnętrznych 164 miliony, sprawy zagraniczne — 350 milionów.

Ilość wojsk, biorących udział w ope-

racjach na terenie Abisynji, stale wzrasta. Według Havasa, na obu frontach abisyńskich znajduje się obecnie 450 tys. białych żołnierzy wraz z robotnikami. Pierwszego marca wojska włoskie we wschodniej Afryce liczyły 360 tys. żołnierzy, nie licząc wojsk tubylczych.



„Demokrata” „sanacyjny” (do towarzysza politycznego): — Cicho! szal! Powiem Koledze w największej tajemnicy, czego dowiedziałem się z Warszawy z kół najlepiej poinformowanych, a mianowicie, że przy najbliższej zmianie warty wszystkie portfele ministerjalne przejdą do rąk Wielkopolan, oczywiście — naszych z „Młodej Polski”, którzy już tak dawno na to czekają...
Towarzysz polityczny:?!

Ribbentrop w Londynie

Odpowiedź niemiecka będzie wręczona dopiero dzisiaj

Londyn. (PAT.) Ambasador Ribbentrop wraz z 12 członkami delegacji niemieckiej przybył samolotem na lotnisko w Croydon o godz. 20 m. 35 czasu londyńskiego. W pół godziny później przybył drugi samolot z Berlina z 15 osobami personelu delegacji niemieckiej. Amb. von Hoesch w otoczeniu personelu ambasady oczekiwał von Ribbentropa na lotnisku.

Ambasador Ribbentrop przyjęty będzie przez ministra Edena dziś rano. Dopiero więc dziś doręczona zostanie rządowi brytyjskiemu odpowiedź Niemiec na propozycje mocarstw lokarniejskich.

Berlin. (PAT.) Wczorajszy nagły start ambasadora von Ribbentropa do Londynu celem wręczenia rządowi brytyjskiemu odpowiedzi niemieckiej stanowi sensację dla kół politycznych Berlina. Ambasadorowi towarzyszy kilku przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych Rzeszy. Treść odpowiedzi otoczona jest nadal ciętą tajemnicą. Narazie tylko jest wiadomym, że dokument jest bardzo zwięzły i zawiera kilka propozycji rządu niemieckiego na okres rokowań. Pewne ogólne przy-

puszczenia co do treści noty niemieckiej nasuwają komentarze kilku większych organów niemieckich. Wynika z nich, że Niemcy nie odstąpią od zasadniczego swego równouprawnienia zarówno w związku ze sprawą wypowiedzenia traktatu lokarniejskiego, jak i odnośnie do ogólnego planu organizacji pokoju.

„Hamburger Fremdenblatt” pisze, iż suwerenność Niemiec w Nadrenji jest faktem, z którym się świat musi pogodzić. „Kto oczekuje, że Niemcy poświęcą chociażby część swego suwerenności, ten ślepy jest na naukę, jaką dał dzień 29 marca, a mianowicie, że 99 proc. ogółu Niemców aprobuje obsadzenie Nadrenji jako akt prawny narodu niemieckiego.”

Mowa Flandina skonfiskowana w Niemczech

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina, że z polecenia niemieckiej policji politycznej skonfiskowano numer „Le Temps” z dn. 31 marca, zawierający pełny tekst przemówienia ministra Flandina.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Tydzień bieżący, jako poprzedzający tydzień przedświąteczny, nie przyniesie żadnych ważniejszych wydarzeń w zakresie polityki wewnętrznej. Jeszcze przed świętami odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów i prawdopodobnie posiedzenie Rady Ministrów.

Wszystkie pogłoski, na temat mających nastąpić zmian w rządzie należy traktować z ostrożnością. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Termin rewizyty premiera belgijskiego Van Zeelanda nie został dotychczas ustalony. Wizyta ta może jeszcze nastąpić przed świętami wielkanocnymi. (w)

Ustawa skarbowa

Warszawa. (PAT.) W Dz. Ustaw R. P. nr. 23 z dnia 31 marca rb. opublikowana została ustawa skarbowa z dnia 30 marca rb. na okres od 1. 4. 1936 r. do 31. 3. 1937 r. wraz z załączonym do niej budżetem na r. 1936-37.

Ustawa skarbowa postanawia, że rząd upoważniony zostaje do czynienia wydatków razem do kwoty 2.221.204.017 złotych.

Na pokrycie wyżej wymienionych wydatków służą dochody w kwocie — 2.221.289.440 zł. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia rb.

Przyspieszone postępowanie karno-administracyjne

Warszawa. (Tel. wł.) Urzędowo ogłoszono rozporządzenia ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, wprowadzające przyspieszone postępowanie karno-administracyjne w sprawach o niektóre wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu.

Zbiegowie z Czechosłowacji członkami Reichstagu

Praga. (PAT.) Poseł Czechosłowacji w Berlinie Masný złożył w urzędzie spraw zagr. notę, protestującą przeciwko wystawieniu jako kandydatów do Reichstagu trzech b. deputowanych narodowo-socjalistycznych do parlamentu praskiego, Junga, Krebsa i Schuberta, którzy w swoim czasie zbiegli do Niemiec.

Niemiecka demonstracja przeciwczeska

Morawska Ostrawa. (PAT.) W miejscowości Bolacice (Śląsk Huczyński), położonej w odległości 7 km od granicy czesko-niemieckiej, miała miejsce demonstracja przeciwczeska.

Nieznani sprawcy, prawdopodobnie Niemcy, przybyli w nocy samochodami do Bolacic, zawiesili na 40-to metrowej wieży kościelnej dwa wielkie sztandary niemieckie, wymalowali na murach napisy przeciwczeskie, rozrzucili w okolicy ulotki, atakujące Czechów i zapowiadające „bliską godzinę oswobodzenia ludności niemieckiej”. Sprawcy przecięli przewody telefoniczne, wskutek czego żandarmerja było powiadomiona o zajściu dopiero w parę godzin później. Aresztowano kilku miejscowych Niemców pod zarzutem udzielania pomocy sprawcom tej demonstracji.

Sterowiec „Hindenburg” leci do Ameryki

Friedrichshafen. (PAT.) Sterowiec „Hindenburg” odleciał wczoraj w pierwszą podróż do Ameryki południowej. Sterowiec leci przez Holandję, gdyż Francja podobno odmówiła pozwolenia na przelot przez swe terytorium. Ze względu na tę okoliczność lot będzie trwał o 8 godzin dłużej. Przybycie sterowca do Rio de Janeiro spodziewane jest 3 kwietnia.

4262

O sanację Tatr

Podjeżdżane Rysy w naszym murze granicznym i inne skandale — Czy Morskie Oko powinno pozostać w Tatrach?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Zakopane, 1 kwietnia.

Któż nie wie, że Kraków wcale nie od razu zbudowano. Nie tak jak Gdynię. Coprawda trudno się temu dziwić. Przecie wzięli się do jego budowy centusie galicyjscy i to w czasach, kiedy się jeszcze nie śniło nawet o radośnej twórczości. Tyle wieków dłużyli i dłużyli, a w rezultacie zbudowali ten swój Kraków na miejscu najmniej odpowiednim. Bo czyż miasto to nie powinno stać w stolicy? Przecież jedynie w Warszawie byłoby najodpowiedniejsze miejsce dla Wawelu i dla wszystkich kościołów, dla Biblioteki Jagiellońskiej, Akademii Umiejętności i Górniczej, słowem dla całego Krakowa z Kazimierzem i, jasna rzecz, z Wieliczką! Ba, ale cóż w tej naszej Polsce jest na właściwym miejscu? Ot, choćby to nasze morze. Dostaliśmy go kawałek, ale nawet bez wyjścia na świat. Była brama, ale w Gdańsku. Musieliśmy poprowadzić dopiero topografię i wybić tę bramę w Gdyni.

Podobny kłopot mamy z Tatrami. Przecie wyrosły tam, gdzie ich nikt nie posiał, i to na miejscu wcale nie odpowiednim. Czyżby wzięli nam ich choć odrobinę Czesi, gdyby stali gdzieś dalej na północ, ot, dajmy na to, w Warszawie? Po co zresztą Tatry są w górach? Przecie tam i bez nich jest wcale wysoko. Ze względów strategicznych umieszczenie Tatr na najbezpieczniejszej, mimo wszystko, naszej granicy południowo - zachodniej jest krzyżącym wprost, w tył i na wszystkie strony, nonsensem. Przeciw pozostawieniu Tatr na tej granicy przemawiają również ważne względy klimatyczne i gospodarcze. Przecie Tatry powstrzymują ze szkodą dla naszego klimatu ciepłe wiatry, wiejące od południa. Góry zaś, skupione na tak szczupłym obszarze, są przyczyną corocznych wylewów i powodzi. Nie zapominajmy i o tem, że Tatry zasłaniają nam widok na malownicze swe stoki południowe.

I jeszcze jedno: jakim właściwie prawem cała ta nasza część Tatr ma pozostać nadal w Małopolsce? Coś tutaj nie jest chyba w porządku. Niezdrowy ten egoizm dzielnicowy wielkim głosem woła o sanację. Zdaliśmy poprowadzić topografię naszego wybrzeża, budując port, potrafimy zmienić ją i na tamtej granicy. Zatem kolej na Tatry (kolejka już jest!).

Nie poprzestajmy jednak na tej głupiej kolejce! Nie zasypiajmy, wzorem śpiących rycerzy, na wieńcach bobkowych. Kto nie śpi, widzi dobrze, że w tych nietykalnych rzekomo szczytach są już Rysy. Co to ma znaczyć? Rysy w murze granicznym? Przecież to jawna zdrada! — należy krzyknąć jak najgłośniej! Naprzecok podejrzany nawoływaniom, żeby szanować ciszę gór.

Niemniejszym chyba skandalem jest i to, że tuż przy granicy czesko - sło-

wackiej usadowił się w Tatrach Wołoszyn, a więc obywatel Rumunii, sprzymierzonej wprawdzie z nami, ale i z Czechosłowacją! Rysy w murze granicznym, i ten Wołoszyn! A może to jego sprawa? Ale co robi w tem podejrzany towarzystwie Mnich, nieokreślonej w dodatku narodowości? Czy nie należałoby skierować go do jakiegoś klasztoru, leżącego, rozumie się, nieco dalej od granicy?

Dokąd się tylko zwrócić, gdzie spojrzeć, wszędzie spotka się człowiek w Tatrach z jakimś skandalem, wszędzie coś

nie jest na swoim miejscu. Ot, choćby to osławione Morskie Oko. Bo czyż jego miejsce jest w górach? Nie trzeba chyba tłumaczyć, że najczulszą naszą granicą, wymagającą jak największej czujności, jest morze. Jakże jednak ma się ustrzec to biedne nasze morze, gdy oko ma wprawdzie, ale aż w Tatrach?

Czas chyba ostatni, ażeby temi skandalicznymi stosunkami zajęły się powołane do tego władze. — Gaj-wont! — trzeba nareszcie krzyknąć Giewontowi, Rysom, Wołoszynowi, Mnichowi, Morskiemu Oku i całej tej bandzie, tak zażdośnie ochranianej przez czynniki antypaństwowe! Zredukować te wynoszące się, a tak podejrzane szczyty, przenosić na emeryturę i porzpuścić resztę dla dobra służby po wszystkich kątach Rzeczypospolitej! I zabrać się do tego natychmiast, póki nie będzie zapóźno!

SZYNA.

Z procesu 13 Niemców o zabójstwo Polaka

Advokat pewien uważa śpiewanie w pobliżu Niemców hymnu narodowego za prowokację uczuć niemieckich

W miejscowości Ogorzeliny, pow. chojnickiego, odbywał się w dniu 5-go grudnia ub. r. zjazd jakiegoś związku Niemców. Po obradach niemieckie towarzystwo udało się wieczorem do miejscowej oberży. Niemcy do lokalu udali się dwójkami, uzbrojeni w kije, a zmówili się, że wobec miejscowych Polaków będą występowali gromadnie.

W oberży w czasie tym było kilku Polaków, między nimi Stanisław Gawkowski. Polacy ci zaczęli śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła“. Na dźwięk polskiego hymnu narodowego wtargnęła do sali większa grupa podchmielonych Niemców i wszczęła bójkę. Ponieważ Gawkowski stawiał im największy opór, przeciwko niemu zwróciła się przedewszystkiem złość Niemców. Jeden z ich prowodyrów, Paweł Binke, zadał Gawkowskiemu w głowę silny cios okutym kijem i roztrząsał mu czaszkę. Gawkowski padł martwy. Niemcy znęcali się jeszcze nad trupem, wreszcie rozbiegli się.

Sprawców ohydnej zbrodni aresztowano i po przeprowadzeniu śledztwa stawiono 5 lutego b. r. przed sądem okręgowym w Chojnicach. Po rozpatrzeniu sprawy skazani zostali: osk. Paweł Binke na 8 lat więzienia, Bernard Kosanke, Ambroży Hellwig, Jan Sikau i Artur Bürger po 4 lata więzienia, Herbert, Jan i Józef Hellwigowie, Andrzej Klinger, Feliks Kowalik i Jan Kosanke — po 2 lata więzienia, oraz Marcin Schultek i Józef Begger — po roku. Ponadto co do wszystkich oskarżonych sąd okręgowy orzekł utratę praw obywatelskich na lat 5. Od wyroku tego zaapelował prokurator, domagając się podwyższenia wymiaru kary, a również apelowali oskarżeni, prosząc o jej złagodzenie.

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał te odwołania wczoraj. Obronę oskarżonych wnosili adwokaci: Szulc z Chojnic i Bieszk z Torunia. Ten ostatni usiłował w obronie swej przerzucić

odpowiedzialność za bójkę na Polaków, twierdząc, że zabity Gawkowski był znanym awanturnikiem, fakt zabójstwa nazwał „jednorazowym czynem młodzieńczym“ i twierdził, że Polacy sprowokowali bójkę.

— Jeżeli pijani Polacy — mówił adw. Bieszk — zaczynają w karczmie śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła“, wiedząc, że obok w pokoju siedzą Niemcy, to czy jest to uczenie swych przekonania, swego państwa? Nie, to jest zwykła prowokacja!

Przewodniczący sędzia Frydlewicz: — Proszę się w ten sposób nie wyrażać, to jest sala sądowa, a nie żaden wiec. Udzielam panu obrońcy ostrzeżenia.

Po naradzie sąd apelacyjny ogłosił wyrok zatwierdzający orzeczenie pierwszej instancji, z tem jednak, że zostało uchylone pozbawienie praw obywatelskich co do wszystkich skazanych, za wyjątkiem zabójcy Pawła Binke; pozatem sąd zawiesił wykonanie kary na lat 5 Schultekowi i Beggerowi. (m)

Ujęcie 60 komunistów

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu ostatnich dwóch dni w Warszawie i okolicy dokonano zostały liczne dochodzenia z powodu wykrycia jacezejek komunistycznych K. P. P. oraz ich wydziałów wykonawczych. Dla większego zakonserwowania pracy siedziby mieściły się na prowincji m. in. w Kruszkowie i Nowej Wsi.

Ogółem przeprowadzono 105 rewizji i aresztowano około 60 osób. Zdekonspirowana została tajna drukarnia w mieszkaniu Stanisława Sokołowskiego, zatrzymano drukarza Tadeusza Nowakowskiego i litografa Czesława Zawistowskiego. Skonfiskowano około 200 kg tajnej bibuły przeznaczonej do kolportażu, a zastosowanej do uchwał ostatniego kongresu komunistycznego, w sprawie tworzenia t. zw. jednolitego frontu. (w)

Z CHWILI

Tutejszy organ lewicowo-„sanacyjny“, powołując się na „Czas“, skarży się na „nazbyt częste konfiskaty“ i na ich „istotne źródło: wadliwość naszego ustawodawstwa prasowego“, a mianowicie dekretu prasowego z roku 1919.

Możnaby od redaktorów wymagać, by wiedzieli, że ów dekret z roku 1919, zastępujący odnośne ustawodawstwo rosyjskie, obowiązuje tylko w b. dzielnicy rosyjskiej, że natomiast u nas miarodajna jest niemiecka ustawa prasowa z r. 1874.

Ustawa ta jest liberalna, ściśle np. określając bardzo nieliczne wypadki, w których zajęcie pisma jest dozwolone. Konfiskaty władz policyjnych naszej dzielnicy często przekraczają granice, ustalone w tej mierze przez wspomnianą niemiecką ustawę prasową i dlatego nie mogą się ostać przed instancją sądową.

Wszystkie wydawnictwa powinny wobec skarbu państwa dochodzić swych praw do odszkodowania. Zaniechanie tego jest wodą na młyn konfiskat prawnie nieuzasadnionych.

*

W prasie pojawiła się wiadomość, że powstaje ma jeszcze jedno nowe stronnictwo pod nazwą: Stronnictwo Lewicy Narodowej z b. Prezydentem Wojciechowskim, b. posłem Thugutem i społecznikiem J. Glińskim na czele. Organizacja ta miałaby propagować ruch spółdzielczy i gospodarczą bronią, przeciwstawiać się naporowi żydowskiemu.

P. Thugutt, gruba ryba masonska, i walka z żydostwem: byłaby to jakaś niezwykła kombinacja! Choć coprawda Polska Partja Radykalna b. ambasadora Filipowicza, pokrewnego autoramentu, uderza w swym organie także w ton antysemitki. To teraz — naczasie. Tylko nie u wszystkich — w praktyce....

Podział więźniów

Warszawa. (Tel. wł.) W więzieniu warszawskim przy ul. Daniłowskiej dokonano po raz pierwszy podziału więźniów politycznych na antyrządowców i antypaństwowców. Do pierwszej grupy zostali zaliczeni byli O. N. R-owcy, oraz członkowie stronnictw opozycyjnych, a do drugiej komuniści, anarchiści, U. O. N-owcy. Obie grupy mają odtąd osobne cele.

Wartownik postrzelił włamywaczy

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy na wtorek wartownik, pełniący służbę przed spółdzielnią wojskową w Skierniewiczach zauważył dwu ludzi, manipulujących przy oknie. Na wezwanie do zatrzymania się, obaj rzucili się do ucieczki, a wtedy wartownik dał kilka strzałów z karabinu i zranił obu. Jeden z nich, Franciszek Kuś ze wsi Bartnik, zmarł, a stan drugiego, Stefana Kruszkowskiego, jest beznadziejny.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

50)

Odtąd w izbie karczemnej często widywały ich razem sławetne zamsiki miejscowe. Zazwyczaj nie zabawiali się sami, bowiem Pan Miechowiecki chętnie zapraszał wszystkie znaczniejsze osoby, zaś w chwilach nudy nawet pośledniejszych nie gardził. Opasył Hryćko, właściciel karczmy, siadał za pan brat u jego stołu. Z czasem do cnej kompanji przystał nawet surowy burgrabia, Pan Rogoziński.

Pan Pułkownik częstował suto, gdyż lubił słyszeć z hojnej ręki. Zaproszonym gościom pozwalał nawet wygrać od siebie po kilka złotych w kości lub zatłuszczone karty, które wszędzie woził ze sobą. Jego czupryna zdawała się jeżyć z uciechy, gdy się popili i poczynali gzić się na podobieństwo rozchukanych byków. Dla większej krotchwilki puszczał w tan ryżego franta jak frygę.

— Nuże, parchu, tańcu! Ja każe! Posłusznie hasał frant z obwisłą wargą. Kiedy zaś ze zmęczenia zaczynał płać się pod nim nogi, Pan Mikołaj chlastał go biczem po grubych łydach, napędzając sierdziejcie:

— Żwawiej, parchu! Hurlala! Będziesz z mojej łaski moskiewskim Houdarem.

Śmiał się do rozpuku Pan Rogoziński, już niepomny swej burgrabiozkiej powagi, i ryczał Hryćko, spasioy na blinach. Obaj nie pojmowali, jakim cudem Pan Miechowiecki był mocen uczynić Carem plugawego obwiesia. Za ich przykładem i dla przypodobania się swym panom udawali, że również rehoć pacholkiwie, którzy gapili się ode drzwi. Gdy który przycichał i oczy Pana Mikołaja przynęcały czeptać się srogo jego postaci, zaraz dostawał w bok szturchańca od Królakowskiego. Trwożnym szeptem chudziina ostrzegał:

— Szerzej rozdieraj bracie gębę, bo stary jak wilk patrzy. Dziś zewsząd kapie na sługi.

IX.

MŚCICIEL KRZYWDY CHŁOPSKIEJ

Iwaszka Bołotnikow zwał się pod Moskwę ze wszystką potęgą swej dzikiej hatastry. Były te chasy nędzne, bose, obdarte, ledwie łukami i kosturami uzbrojone, ale bardzo mnogie. Sam wódz nie znał ich pełnej liczby. Niby wody przelewały się przez jego obozy. Niby wzburzone wody, co mają przepaść w nieznanem morzu.

Przyszły one od bagnistych Kromów i od zrzębów warownego Jelca, włokąc za sobą dymy pożarów, zaś ze sobą cały tabor bojarskich białychgłów, które

chłopstwo uczyniło swemi nałożnicami. Gorzko opłakiwały pohańbione krasawice swych pobitych ojców, braci, mężów i kochanków. Wszelako nie wzruszały ich płacze Iwaszki Bołotnikowa, nieczulego żołnierza. Zawział się, aby wytepić doszczętnie nienawistne nasienie kniaziów i bojarów. Pozwalał, aby z grabieży bojarskiego mienia żyli jego kozacy i chłopcy wojownicy.

Z pod brwi, co rozrosły się bujnie niby krze na zapuszczonej ugorze, groźnie i ponuro strzelaly oczy wodza. Nic nie uchodziło ich srogiej bacności. Lękały się ich podwładne chasy. Nie ułaski się tylko ataman, Istomka Paszkow, dufny w swoje męstwo. Uważał się za lepszego od Bołotnikowa, bowiem miał już za sobą niejedną zwycięską pobój i nie chłopom dowodził, lecz stepowym bojarskim synom. Wcześniej przyszedł pod Moskwę i wcześniej zajął dogodne leże.

Iwaszka Bołotnikow po raz pierwszy w życiu był syty chleba. Tem więcej łaknął władzy. Naciągając niby na wałnica, oczekiwał, że Istomka Paszkow bez upomnień poczuje się do swej powinności i z pokłonem wyjedzie na jego powitanie. Może nawet pysznych rjazańskich wojewodów ze sobą przyprowadzi. Im także godziło się mu pokłonić, boć przecie z woli samego Cara Dymitra został wojsk wszystkich naczelnym wodzem.

Oczekiwania jego spełzły na niczem.

Istomka Paszkow nie wyjechał. Napewno widział ze swego obozu jego pochód i nie pośpieszył z czołobitnią. Gniewem wzburzyło się przeciw niemu serce w szerokiej piersi chłopskiego wojewody. Jednakże już zdążył nauczyć się przezorności. Chociaż wściekle drażniła go ta hardość, przecie postanowił Istomce dać czas do namysłu. Jakby nie nie zaszło, stanął polem. Położył się w miejscu bardzo niedogodnym, ponieważ lepszego już nie było, pod murami Moskwy. Mijały dni za dniami. Jego chłopskie chasy jęły zwodzić codzienne boje z potęgą moskiewską. Gęsto padał trup po jednej i po drugiej stronie. Kolejno następowały po sobie drobne przewagi i drobne porażki, a Istomka Paszkow nie przyjeżdżał. Wojował na własną rękę, jakgdyby był ślepy na bliższe sąsiedztwo naczelnego wojewody.

Być długo cierpliwym nie umiał Iwaszka Bołotnikow. Nieposzanowanie jego czesnego dostojenstwa bodło go do żywego. Tedy sam wybrał się w odwiedziny do Paszkowa. Groźnie stanął przed nim w jednorogim czerepie szyszaka, co wyglądał, jakby przed wiekami osławiając zbrojeckie czoło któregoś Warega. Ledwie było widać z pod niego pobliznioną twarz chłopskiego wodza. Aż na pogięty od kul pancerz szerokiej piersi wzniesły się mu długie wasy, już przyproszone przedwczesną siwizną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Modne żemperki bluzki - szale - apaszki

Kałamajski

Pr 3564-14,31

Kwiecień

1

ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Hugona b.
Czwartek: Franc. z Pauli Teodory
Kalendarz słowiański
Środa: Zbigniewa
Czwartek: Ludomira
Środa: wschód 5,28 zachód 18,26
Długość dnia 12 g. 58 min.
Księżyc: wschód 12,49 zachód 3,18
Faza: 5 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Ksawerego Gburka o godz. 15 z kapł. szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Śp. Heleny z Drogowskich Plecińskiej o godz. 16 z kapł. cment. na Górczynie. — Śp. Stefana Ligockiego o godz. 17,45 z kapł. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Casanova”.
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Śluby panieńskie”. — O godzinie 20 „Raz się żyje”.
Teatr Nowy (w Domu Rzemieślniczym, ul. Fr. Ratajczaka): Dziś — „Matura”.

Komunikat meteorologiczny

Cała Polska miała wczoraj po południu pogodę chmurną z większymi przejaśnieniami we wschodniej połowie kraju, a z drobnym deszczem nad morzem i w Małopolsce zachodniej. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 6 st. w Suwałkach i Pińsku, 7 w Gdyni i Lwowie, 8 w Bydgoszczy i Brześciu n. B., 9 w Zaleszczykach i Grudziądzu, 10 w Krakowie i Grodnie, 11 w Poznaniu i Warszawie, 12 w Cieszyźnie i Przemyśle, 13 w Łodzi i Dęblinie, 14 w Tarnobrzegu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1 kwietnia: Rano chmurno, miejscami drobne opady i mgły, w ciągu dnia naogół dość pogodnie, nieco ciepiej. Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Zjazd bezbożników w Pradze

Morawska Ostrawa. (PAT). W czasie Świąt Wielkanocnych odbędzie się w Pradze międzynarodowy zjazd wolnomyslicieli. Na zjazd zaproszono również przedstawicieli sowietkich bezbożników, którzy zaproszenie przyjęli i zapowiedzieli przysłanie licznej delegacji.

KULĄ W PŁOT (50)



Przyznaję to pełen skruchy,
Pełen zgryzoty i żalu,
Ze wiersze bardzo niegrzeczne
Tak często pisałem o PAL'u.

Czyniłem to tylko dlatego,
Że nigdy tam nie zasiadę.
Żaluję, że z niego sztydziłem,
Przyrzekam: już więcej nie będę!

Przyznaję to (mea culpa!),
Że dużo wylałem złości
Na pewną postać świetlaną —
Czyniłem to tylko z zazdrości.

Odtąd już (wraz z Sztudyngerem)
Ubiore tę postać w legendę.
Ta postać, to pan Kosidowski —
Żle pisać już o nim nie będę.

Z Kadena kpiłem, Konara,
Z Mniszkówny, a także z Wittlina.
Choć jestem przy nich malutki.
Błądziłem... i w tem cała wina!

Porzucę szyderstwa i fraszki,
Poprawię się od tej chwili!
Lecz szkoda, że wam to przyrzekam
Dziś właśnie — na „prima aprilis”...

ARTUR MARJA.

Naoczny świadek o katastrofie lotniczej

Wczorajsza katastrofa samolotu wojakowego na szosie okrajowej pomiędzy Staroleką a Żegrzem, wywołała wielkie poruszenie wśród okolicznych mieszkańców. Na miejscu katastrofy do samego wieczora gromadziły się tłumy. Jeden z mieszkańców przez dłuższy czas z zainteresowaniem obserwował loty kilku samolotów myśliwskich, dzięki czemu widział on cały przebieg katastrofy.

„Od strony Poznania — opowiada nam świadek — jechały 3 samoloty. Kąrzyły one przez długi czas w okolicy Staroleki. Po pewnym czasie dwa z nich odłączyły się. Pozostał tylko jeden samolot, który jechał w kierunku Żegrz. Nagle motor przestał działać. Sądziłem, że chodzi tu o zwykły manewr lotniczy. Miałem wrażenie, że pilot wyłączył motor, by po chwili znowu wprowadzić silnik w ruch i wzbić się w górę. Tymczasem samolot począł błyskawicznie opadać i runął na wysokie drzewa, łamiąc gałęzie i przerwijąc druty tele-

graficzne. Skrzydła siłą tego zderzenia opadły na ziemię, a część pozostała na jednym z drzew. Bezskrzydłowy kadłub samolotu wbił się jeszcze na moment w powietrze i w mgnieniu oka runął o kilka metrów dalej, po drugiej stronie szosy. Był to obraz naprawdę niesamowity. Byłem pewny, że pod szczątkami samolotu znajdę nieszczęśliwego lotnika. Pobiegłem na miejsce wraz z innymi mieszkańcami okolicy. Z pod zgruchotanego kadłuba wyciągnęliśmy lotnika. Z ciętej, głębokiej rany na czole sączyła się mu krew. Wkrótce przybyło przywołane pogotowie ratunkowe (66-66), które po doraźnym opatrunku przewiozło ranego do szpitala wojskowego.”

Jak już donosiliśmy, rannym pilotem jest Stanisław Knapik, kapral 3-go pułku lotniczego w Ławicy. Oprócz rany na czole doznał on ogólnych kontuzji. Stan rannego nie jest groźny. Cudem uiknął on śmierci. (wel)

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

DZIŚ, w środę, dnia 1 kwietnia r. b. wielka PREMIERA

Monumentalne arcydzieło filmowe
realizacji ALFREDA SANTELLA

DYKTATOR

W rolach głównych:

Królewska para kochanków:

MADELEINE CARROLL - CLIVE BROOK

Dzieje człowieka, który chciał rządzić światem, a zginął przez kobietę!

Porywająca akcja! Intrygi dworskie! Niebywały rozmach reżyserski!
Milionowa wystawa! Genjalna gra! Cudowne sceny miłosne!

p. 3155

Ostatnie chwile Hauptmanna

Nowy Jork. (PAT) Hauptmann po raz pierwszy od czasu uwięzienia spędził noc niespokojnie. Dyrektor więzienia oświadcza, że skazaniec, który przez cały czas uwięzienia zachowywał równowagę ducha, przez całą noc ubiegłą płakał, powtarzając głośno: „Jestem niewinny”. Skazaniec nie chciał zżerać się śniadania, również nie chciał jeść obiadu, natomiast zażądał, aby przeznaczony dla niego ostatni posiłek oddano dr. Condonowi. Hauptmann w ciągu dnia pisał list do matki.

Nowy Jork. (PAT) obrońcy Hauptmanna zwrócili się do sędziego

Trencharda, który prowadził proces w Trenton, z prośbą o odroczenie egzekucji aż do zakończenia śledztwa co do b. adwokata Wendela. Ten ostatni w pewnym momencie przyznał się do udziału w zbrodni. Pomimo prośby obrońców, przygotowania do egzekucji są w toku. Hauptmannowi ogolono już głowę.

Nowy Jork. (PAT) Sędzia Trenchard odrzucił podanie obrońców Hauptmanna o odroczenie egzekucji. W ten sposób wszystkie ostatnie wysiłki, aby wykonanie wyroku odroczyć, spełzły na niczem.

Zmyślony napad w banku

Gdynia. (PAT) Sprawa rzekomego napadu rabunkowego, dokonanego w dn. 26 marca w przedsiönku Banku Polskiego na inkasenta firmy „Bergenske”, została wyjaśniona. Okazało się z dochodzenia, że napad był przez Wójcika symulowany. Sędzia śledczy zarządził aresztowanie Wójcika i przewiezienie go do więzienia w Wejherowie.

Zamknięcie gimnazjum z powodu szkarlatyny

W gimnazjum Paderewskiego, które mieści się w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej, znajduje się schronisko szkolne, z którego korzystają przyjeżdżające do Poznania wycieczki. — Ostatnio w schronisku tem zatrzymała się wycieczka pedagogów śląskich. Wczoraj rano jeden z uczestników zażył nagle poważnie. Przywołano do chorego lekarza stwierdził objawy szkarlatyny. W związku z tem jeszcze wczoraj przed południem zarządzone zamknięcie gimnazjum. Naukę przerwano po trzeciej lekcji. Niespodziewane wakacje potrwają do piątku rana. (pt)

Wypadek tramwajowy

Ciężkiemu wypadkowi uległa wczoraj późnym wieczorem 29-letnia Marja Janusz, mieszkająca przy ul. Koziej 27. W niewyjaśnionych narazie okolicznościach p. Janusz wypadła na ul. Fredry w pobliżu Teatru Wielkiego z tramwaju linii 4. Bezprzytomną wskutek wstrząsu mózgu pasażerkę przewieziono na stację pogotowia ratunkowego (66-66), skąd po udzieleniu

doraźnej pomocy, odstawiono ją do szpitala.

W celu ustalenia przyczyny tragicznego wypadku, komisariat IV wszczął dochodzenia. (kl)

Rewizje u narodowców

Kraków. (Tel. wł.) W poniedziałek przez cały dzień przeprowadzano w Krakowie rewizje w lokalach Stronnictwa Narodowego i wśród jego działaczy. Rewizja w głównym lokalu Stronnictwa w Rynku Głównym 6 trwała przeszło trzy godziny. W lokalach i wśród narodowców poszukiwano nielegalnych ulotek. Rewizje nie dały żadnego rezultatu.

Zakopane. (Tel. wł.) W dniu 28 marca st. przed pol. śledczej Puchała w asyście policji mundurowej przeprowadzał rewizję u pp. J. Pietrzyka, kier. S. N. w Zakopanem, A. Kamińskiego, pow. ref. org. S. N., E. Ciebiera i innych. Zabierano pamiętnikowe naszywki na rękawy, mieczyki, legalne pisma i broszury, oraz prywatne notatki.

Od tygodnia przeszło siedzi w areszcie śledczym członek Str. Nar. red. T. Borowicz. Powód aresztowania nieznany.

Wyrokiem starosty w N. Targu skazany został p. E. Ciebiera z Zakopanego na karę 7 dni aresztu za kolportaż legalnych ulotek.

Brak robotników rolnych we Francji

Paryż. (PAT) „Matin” donosi o niepokojącym braku pracowników rolnych, jaki się daje odczuwać we Flandrji francuskiej i pobliskich departamentach północnych. Ponieważ robo-

ty rolne w polu już się rozpoczęły, brak ten specjalnie się zaznacza, zwłaszcza, że jednocześnie zwiększyło się zapotrzebowanie rąk roboczych w miejscowych zakładach przemysłowych. Dziennik domaga się ułatwień dla dopuszczenia robotników rolnych z Belgji.

Na tle tej korespondencji „Matina” warto przypomnieć, że jeszcze w czwartek z Douges (dep. Pas de Calais) odjechał pociąg, wywożący do Polski 198 robotników Polaków wraz z żonami i dziećmi (razem 590 osób), zwolnionych z pracy.

Państwowa nagroda plastyczna

Warszawa. (PAT) Wczoraj sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra w. r. i o. p. na rok 1936, w składzie: pp. Ignacy Pieńkowski — prof. akademii sztuk pięknych w Krakowie, Ludomir Slendziński — dziekan wydziału sztuk pięknych uniwersytetu S. B. w Wilnie, Karol Tichy — prof. akademii sztuk pięknych w Warszawie, dr. Michał Walicki — docent uniwersytetu warszawskiego i radca Jerzy Sienkiewicz z ministerstwa w. r. i o. p., pod przewodnictwem prof. Slendzińskiego odbył posiedzenie i uchwalił przedstawić p. ministrowi do nagrody artystę-rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego.

Nagroda plastyczna ministra w. r. i o. p. wynosi zł 5.000. Jest ona przyznawana w r. b. po raz trzeci. Poprzednio otrzymali nagrodę plastyczną prof. W. Jastrzębowski (1934) i prof. L. Wyczółkowski (1935).

*

Ksawery Dunikowski urodził się w r. 1876. Studiował na akademii sztuk pięknych w Krakowie pod kierunkiem A. Dauna i K. Laszczki. Zaczął wystawiać swe prace od r. 1902 w Krakowie i Warszawie. W r. 1912 osiadł na stałe w Krakowie, gdzie obejmuje profesurę tamtejszej akademii sztuk pięknych i staje na czele stowarzyszeń artystycznych „Sztuka” i „Rzeźba”.

Z wybitniejszych prac laureata wywieść należy rzeźby „Chrystus błogosławiający cierpiącą ludzkość”, wykonaną w r. 1911-12 do portalu kościoła Jezuitów na Wesołej w Krakowie; głowy do sali poselskiej na Wawelu; płaskorzeźby czterech ewangelistów, zdobiące fasadę seminarjum śląskiego w Krakowie; pomnik wdzięczności Ameryce w Warszawie, szereg popiersi, m. in. aktora Kazimierza Kamińskiego. Najjaskrawiej przejawiał się jednak styl i charakter twórczości Dunikowskiego w jego pełnych prostoty, skupienia i wewnętrznego wyrazu postaciach kobiety - matki.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * Prof. Ludomir Różycki przybył do Poznania i będzie obecny na dzisiejszej premierze swej opery „Casanova” w Teatrze Wielkim. Różycki dokomponował nową arję do „Casanovy”, którą Stanisław Drabik odśpiewa w trzecim akcie.

— * Zw. b. Uczennice Ucz. im. Dąbrowski komunikuje, że zebranie członkiń odbędzie się w środę dnia 1 bm. o godz. 20 w sali cukierni „Italja” (Al. Marcinkowskiego 8).

— * Upadek z roweru. Na ul. Marszałka Focha 206 uległ wczoraj wypadkowi 40-letni Antoni Maćkiewicz z Winar (Droga Urbanowska 1), zatrudniony jako stróż cegielni w Rudniczu. Maćkiewicz jechał na rowerze do pracy. W drodze spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło p. Maćkiewicza do szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl)

— * Pożar w mieszkaniu. Przy ul. Różanej 14, zapaliła się belka w parterowym mieszkaniu. Przywołana straż pożarna, usunęła płonącą belkę po wyrąbaniu części muru. (kl)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przedstawienie opery komicznej Ludomira Różyckiego „Casanova”, z gościnnym występem tenora Stanisława Drabika oraz w pierwszorzędnej obsadzie. Stronę muzyczną opracował dyr. dr. Latoszewski, który poprowadzi dzisiejsze przedstawienie. Reżyseruje K. Urbanowicz, nowe dekoracje projektu Z. Szpingiera. Zofia Grabowska wraz z zespołem baletowym wykona szereg tańców układu M. Statkiewicza.

Jutro po raz 49-ty „Rose-Marie” z M. Kaupe. W piątek „Bał w Savoy’u”.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro w dalszym ciągu komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Raz się żyje”, która przebojem zdobyła powodzenie. Na wszystkich dotąd przedstawieniach teatr był pełny, a publiczność bawiła się doskonale. W niedzielę po południu po cenach do połowy niższych odegrana będzie po raz ostatni świetna sztuka Begowicza „Bez trzeciego”.

Z Teatru Nowego

(„Dom Rzemieślniczy” (ul. Fr. Ratajczaka) W dalszym ciągu grana będzie wybitnie sukcesowna sztuka „Matura”, której każde przedstawienie ściągają bardzo liczne rzesze publiczności.

Akademicy w pracy oświatowej

Staraniem ks. dr. Karola Milika, dyrektora T. C. L., odbył się w Poznaniu 10-dniowy kurs bibliotekarsko-oświatowy Towarzystwa Czytelni Ludowych dla młodzieży akademickiej w okresie od 20 do 31 marca. W kursie wzięli udział zarówno studenci Uniwersytetu Poznańskiego, jak i Wyższej Szkoły Handlowej, zrzeszeni w akademickich kołach uczelnianych T. C. L., w liczbie 43 osób (w tym 19 pań).

Celem kursu było wykształcenie świadomego swych zadań zastępcy przodowników pracy oświatowej, zdolnych do rozwijania działalności, podnoszącej kulturę miast i wsi. Program kursu uwzględnił w wykładach i ćwiczeniach następujące dziedziny zagadnień: 1) podstawowe wiadomości o pracy oświatowej i o T. C. L. (wykładowcy: ks. dr. Milik i p. Popławski), 2) Książka (p. red. Kisielski i p. Krukowski), 3) bibliotekarz i biblioteka (ks. dr. Milik), 4) Organizacja i metody pracy bibliotecznej (ks. dr. Milik i p. Krukowski), 5) retoryka w pracy oświatowej (ks. dr. Milik).

W godzinach popołudniowych odbywały się zasadnicze i obszernie dyskusje na temat zagadnień, związanych z problemem oświaty (kryzys współczesny a oświata, bibliotekarstwo w Niemczech itd.) w ramach t. zw. „godzin dyskusyjnych”. Wybitnie praktyczne przeznaczenie posiadały wieczorne zajęcia świetlicowe, mające za zadanie nauczyć uczestników kursu umiejętności oddziaływania oświatowego. Ogółem wykłady i ćwiczenia objęły 80 godzin.

W dn. 31 marca w południe odbyło się w gmachu W. S. H. zamknięcie kursu w obecności ks. dr. K. Milika, wizytatora ministerstwa oświaty Janiczka i red. Kisielskiego. W czasie uroczystości przemawiali: ks. dr. Milik, wizytator Janiczak, Przemysław Duś, prezes Akademickiego Koła Tow. Czytelni Ludowych Uniw. Pozn., oraz Zygmunt Tyborowski, „wójt” kursu. Aktu rozdania świadectw z ukończenia kursu dokonał ks. dr. Milik, wzywając w gorących słowach akademi-

ków do twórczej pracy oświatowej w okresie feryj wielkanocnych. „Wójt” Tyborowski podziękował ks. dyr. Milikowi za trud zorganizowania i przeprowadzenia kursu, oraz zapewnił, że kursieci dolożą wszelkich starań, by być jak najbardziej czynnymi i wartościowymi w pracy oświatowej, dźwigającej naród na wyższy poziom kultury. (t)

Przemyt ludzi do Sowietów

Warszawa (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa w Warszawie zlikwidowały bandę, która się trudniła przemytem ludzi do Rosji Sowieckiej. Banda składała się z około 30 osób, z Wiesenbergiem na czele. Szczegóły trzymane są w tajemnicy. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film amerykański p. t. „Czar młodości” z Sylwią Sydney i Herbertem Marshal w rolach głównych. Naogół w filmach amerykańskich łatwiej jest o piękną i bogatą wystawę, wspaniałe stroje i efekty optyczne, niż o subtelność i głębię myśli. Tymczasem „Czar młodości” odbiega bardzo daleko od typu amerykańskiego, dając do rozstrzygnięcia ciekawy problem psychologiczny: przedstawiając uroczego duchowo i subtelniego pisarza dramatycznego wobec miłości swej sekretarki. Duża różnica wieku między obojgiem, budzi rozterkę w zbyt lojalnym artyście. I choć pisarz poświęca swą miłość w imię urojonych idei, los sprawę tę rozstrzyga inaczej. Sylvia Sydney gra z dużą ekspresją. Partner jej, doskonały typ intelektualisty, posiada dużo osobistego uroku i bardzo pociągający sposób bycia. W momentach dramatycznych umie okazać siłę, lekko zabarwioną ironją. Ciekawy jest moment, gdy w myśli odpowiada mężczyźnie radzącemu się, jak zdobyć kobietę, w której on sam się kocha: „Chcesz pożyć odemnie rozumu, aby uwieść moją kochankę!”, Lecz artysta okazuje się tu szczęśliwszym od Cyrana de Bergerac. A tak paradoksalnych sytuacji

jest więcej w opowieści i one nadają głębi ton tej komedii.

Nadprogram: bardzo zabawna groteska rysunkowa Fleischera i tygodnik Pat'a ze szczegółami z życia malutkiego kangura. (Sza)

Kino „Tęcza - Łazarz” wyświetla dobry polski film p. t. „Dodek na froncie” z Dymszą w roli tytułowej i Cwiklińską. Pokazano nam dzieje Dodka, chwackiego krakowiaka, jak, będąc w wojsku austriackim, dla ciepła okrywa się muni-durem rosyjskim i za oficera rosyjskiego zostaje wzięty przez armię rosyjską. — Przeżywa bardzo zabawne przygody, awansuje i ogłupia Rosjan. W opowieści jest bardzo mało prawdopodobieństwa, ale talent Dymszy pozwala zapomnieć o kilku usterkach tego filmu. Wojna europejska jest tu sparodjowana ogromnie. (Sza)

Kino „Świt” wyświetla film pod tyt. „Cyrk Barnuma”. Bohaterem interesującego dramatu jest „wielki Barnum”, zawodowy impresario, mistrz trochę hulaśliwej, ale bardzo w Ameryce skutecznej reklamy. Dorobił i wzbogacił się na organizowaniu muzeów osobliwości, kolekcjonuje z pasją przeróżne dziwolgi: karłów, olbrzymów, kobiety z brodami itp. Spóźniona namietność do pięknej śpiewaczki sprowadzi na niego nieoczekiwaną katastrofę, ale w upadku znajdzie współczucie u swych „dziwolągów” i znów podniesie się i wróci do ulubionego zajęcia. Dramat rozwinięty jest bardzo interesujący. W roli głównej ciekawą kreację daje świetny aktor, Wallace Beery. W dalszych rolach widzimy Wirginję Bruce i Adolfa Menjou. (ver)

Kino „Oświatowe” wyświetla film p. t. „Remo Saton”. Jest to egzotyczna historia z dżungli. Bohaterem jej jest wielki tygrys - ludożerca, stanowiący postrach całej okolicy. Prześladowany on przedzierających się przez puszcze podróżników, ale nie udaje mu się to polowanie i wreszcie sam ginie od celnego strzału. W filmie widzimy dużo interesujących, dobrze sfilmowanych zdjęć z puszczy. W nadprogramie — film kolorowy. (ver)

Kino „Gwiazda” wyświetla film p. t. „Noc weselna”. Film ten interesujący jest dla nas z tego powodu, że bohaterka jego, Mania, jest Polką pochodzą z rodziny polskich emigrantów w Ameryce. Znu-

dzony i znużony życiem powieściopisarz znajduje w niej natchnienie. Ale rodzice zmuszają Manię do małżeństwa z młodym parobczakiem. Mania poddaje się woli rodziców. Dramatyczny konflikt rozwiązuje jej śmierć. Emigranci polscy przedstawieni są w nienajlepszych barwach, a polski folklor wygląda bardzo po amerykańsku. Role główne gra dobra para aktorów: Anna Sten i Gary Cooper. (ver)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 31 marca 1936 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.85	90.03	89.67
Amsterdam	360.—	360.72	359.28
Londyn	26.29	26.36	26.22
Nowy Jork czek	5.30 7/8	5.32 1/8	5.29 5/8
Nowy Jork kabel	5.31	5.32 1/4	5.29 1/4
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21.96	22.00	21.92
Sztokholm	135.60	135.93	135.27
Szwajcaria	172.90	173.24	172.56
Madryt	72.58	72.73	72.43
Berlin	—	213.98	212.92
Kopenhaga	—	117.64	117.06
Oslo	—	132.43	131.77
Mediolan	—	42.50	42.—
Helsinki	—	11.62	11.56
Montreal	—	5.29 1/4	5.26 1/4

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe

6% poz. dolarowa	72.—
4% poz. premj. dol.	46.—
7% poz. stabiliz.	60.75
w drobnych	61.25
4 1/2% ziemskie serja 5.	42.38

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	95.—
Częstocice	25.50
W. T. F. Cukru	22.50
W. T. K. Węgla	11.25

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dnia 29 marca 1936 zmarł członek jubilat Towarzystwa naszego. s. p.

Ksawery Gburek

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia 1936 o godz. 15 z kaplicy przedpogrzebowej przy Włach Jana III na cmentarz parafii jeżyckiej. O liczny udział członków w pogrzebie prosi Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

p 3157

MARECKIEGO

cukierki zdobyły niską ceną i niezrównaną jakością powszechny rynek zbytu. **Fabryka Cukrów St. Marecki** Poznań, ulica św. Wojciecha 28. ng 7270

Sprzedaż Poinwenturowa naczyń aluminiowych

po niesłychanie niskich cenach

tel. 35-18 **JAN DEIERLING** tel. 35-43
HURT Poznań, Szkolna 3 DETAL
nr 8850

RESTAURACJA OGRODU ZOOLOGICZNEGO

Poznań, Gajowa 5, telef. 62-65

STALE CZYNNA — Lokum dla klubów bridżowych. Polecam sale na zebrania, zjazdy i zabawy. **Koncert radiowy, bilard automatyczny i seperatki.** dg 1 250

Znane pierwszorzędne

karpie galicyjskie

narybek i kroczi

sprzedaje jeszcze

Majętność Gorzyn,

pow. Międzychód.

zg 13 194

Wille

kilkumieszkańcowa kupie przy wpłacie 20 tysięcy złotych okolicą Łazarz, Ostrów, Solacz natchnieć wprost od właściciela — bez pośrednictwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 619

Na święta

kawa i herbata

własnego importu

doskonała w smaku

i aromacie

po cenach najtańszych

w firmie

St. Milachowski

ul. Fr. Ratajczaka 40

Hurt! Tel. 1604 Detal!

Pp 3154-14,33

KAROL JANKOWSKI i SYN

ng 7 780

POZNAŃ

FABRYKA SUKNA-BIELSKO

ULICA 27-go GRUDNIA 2

POLECAMY:

Wykwintne materiały ubraniowe, damskie i męskie ostatnie nowości Wiosenno-Letnie już nadeszły.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 11czb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

1. DOM-PARCELE

Sprzedam

śpiesznie spowodu stosunków rodzinnych kamienicę blisko O-pery za 105.000 gotówką. Zgłoszenia tylko poważnych nabywców Kurjer Poznański zdg 29 025

4. OSOBISTE

Najpiękniejsze komplety kostiumy, płaszcze, suknie wykonuje przodujący **Salon Mód Gałazki** Wrocławska 19, II. piętro, front. zdg 28 986

Parcela

gotowe plany budowy sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 586

Kamienicę

nowa amortyzacyjna wpłacie 35.000 kmbie. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 028

7. SPRZEDAŻE

Modne

wiosenno-letnie

materiały męskie

bielskie niegniejące się, w najlepszych jakościach — równych angielskim w najmodniejszych kolorach i deseniach

kolorach i deseniach

Władysław Złotogórski

Poznań, Kramarska 19/20 piętro Hurt — Detal. 600 deseni na składzie. Pokazujemy i informujemy o modzie i cenach bez przymusu kupna. Pr 3 565-14,32

Dynamomaszyn

1,25 amp. 110/150 volt, 1,60 amp. 110/150 volt sprzed. A. Nowakowski, Września, Sienkiewicza 11. zdg 28 519

Dolary złote

sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdr 29 147

Rusztowanie malarskie

składające się z 12 drabin 8 mtr. 12 drabin 10 mtr. z wszelkimi dodatkami sprzed. A. Nowakowski, Września, Sienkiewicza 11. zdr 28 520

Cielęcina 40 groszy

1/2 kg 1/2 kości kupisz tylko Chwaliszewo 25. p 3156

15. POKOJE UMEBL.

Z klatki

pokój umeblowany z elektryką do wynajęcia od zaraz. — Aleje Marcinkowskiego 1 m. 8 (dom narożnikowy). zdr 29 196

Małżeństwo

Dąbrowskiego 69 m. 12. zdr 29 177

23. ROZMAITE

Ślubne

zaproszenia najtaniej Ekspres-druk. Grudnia 5. dr 1 805

Oddam

konces zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 884.

Swędenie

oraz wyrzut skórne usuwa Krem Lain-Age (z kogutkiem). Nieškodliwy kosmetyk usuwający wady naekórka. ng 7269

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych.

Wychowawczyni

samodzielna z poleceniami szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 873.

Poszukuję

posady portiera, woźnego, kauce wymagana złoże. Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. zdg 28 572

Urzędnik gosp.

lub pisarz, kawaler 28, szkoła rolnicza, 6 lat praktyki, energiczny, dobry rolnik i hodowca szuka posady zaraz później. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 28 661

Buchalter - ksiązkowy

rutynowany, obeznany ze sprawami w zakresie wchodzącymi, z doświadczeniem, kilkoletnia praktyka, poszukuje posady prywatnej lub na majątku. Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 770

Krawczyni

na elegancką garderobę w domu szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 28 760

Pokojuwa

szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 772

27. WOLNE MIEJSCA

Praktykant

rolny potrzebny. Marszałka Pocha 4. Smółski. zdr 28 067

Stolarz

czeladnik, sumienny potrzebny. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 857

Wspólniczki

mniesza gotówka. — Kawiarenki. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 021

Tokarz

metal. na precyzyjne prace. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 28 684

28. ROZRYWKA

„Całuj mnie jeszcze”

Figlarnie przesłodka trzpiotka Anny Ondra. Kinoteatr „Sfinks” zdg 28 218

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów, Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencji zł 3,50, z odnośnictwem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnictwem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroda do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200,149